GŁOS POMORSKI

Nr. 13 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1.906.250** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1.921.250** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3.500.000 mkp., do Niemiec 4.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 12,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 9 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za** terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 16-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 14. 1. Policja polityczna dokonała dzisiejszej nocy szeregu aresztowań wśród członków organizacji „Pogotowia partjotów polskich". Aresztowano kilkaset osób. Między innymi aresztowano inż. Pękosławskiego, Witolda Górczyńskiego, twórcę legionów polskich w 1915 r. w Rosji, J. Leśniewskiego, przemysłowca, hr. Olgierda Michałowskiego, b. kapitana sztabu generalnego Władysławo Greiowo, właściciela fabryki cukierków, Neumanna studenta, Maryńskiego elektrotechnika, Kądziorkę studenta. Również aresztowany został generał rezerwy Adam Kaliński, którego po przesłuchaniu zwolniono.

Policja polityczna skonfiskowała u aresztowanych odezwy programowe, deklaracje członkowskie i drukowane roty przysięgi i różne kompromitujące dokumenty.

Na temat aresztowań krążą fantastyczne pogłoski. Senzacyjną sprawą zajmują się wszystkie pisma stolicy. Prasa narodowa, powołując się na fakt, że swego czasu wystąpienie „Pogotowia patrjotów polskich" zdemaskowała i nazwała prowokacją, twierdzi, że organizacja ta niema nic wspólnego z fałszywą opinją kół lewicowych, które oświadczają, jakoby propagowała faszyzm P. P. P.". Lewicowe pisma rzucają oskarżenia na cały obóz narodowy w związku z aresztowaniami.

Władze śledcze w dalszym ciągu dokonały licznych aresztowań członków P. P. P. Rozeszła się pogłoska, że wiele osób zarówno cywilnych jak i wojskowych a pozostających na ważnych i wysokich stanowiskach, należy do P. P. P.

Powołanie Organizacyjnego komitetu Banku Emisyjnego.

Warszawa, 14. 1. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów i minister skarbu powołał komitet organizacyjny Banku Emisyjnego, którego nazwa oficjalna będzie brzmiała: Bank Polski, w następującym składzie: przewodniczący p. Stanisław Karpiński, członkowie — pp. Zygmunt Chrza nowski, prof. Jan Kanty Steczkowski i ks. patron Adamski. Powołanie piątego członka nastąpi w najbliższych dniach. Pierwszem zadaniem komitetu będzie opracowanie projektu statutu Banku. Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbyło się dnia 13 bm. w gabinecie ministra skarbu.

Warunki udzielenia pożyczki Węgrom przez Małą Ententę.

Białogród, 14. 1. (Pat.) Według doniesień białogrodzkiego dziennika „Wremia" ministrowie spraw zagr. państ wMałej Ententy zgodzili się na udzielenie Węgrom pożyczki pod nast. warunkami: 1) Węgry muszą uznać bezwarunkowo granice, ustalone traktatem pokojowym; 2) z pożyczki w sumie 250 miljonów koron złotych nie może być żadna kwota użyta na cele zbrojenia; 3) Węgry muszą się zobowiązać dać gwarancje, że dynastja Habsburgów nigdy nie powróci na tron węgierski. Nadto zażądał minister Duca, aby Węgry zrzekli się pretensji do integralności krajów korony św. Stefana i aby natychmiast zaniechały propagandy w tym kierunku w Siedmiogrodzie. Podobne żądanie zgłosił minister Ninczicz w sprawie terytorjów Jugosławji.

Układ włosko-jugosłowiański pierwszą próbą rozluźnienia Ententy.

Wiedeń, 14. 1. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że koła tamtejsze uważają zawarcie układu włosko-jugosłowiańskiego za pierwszy wynik planów angielskich w kierunku rozluźnienia Małej Ententy. Rumunja i Jugosławja — pisze dziennik — na konferencji białogrodzkiej dały Czechosłowacji do zrozumienia, że nie spieszą się z uznaniem Rosji sowieckiej, na czem widocznie zależało Czechosłowacji. Wobec tego członkom Małej Ententy przyznano swobodę postępowania w stosunku do Rosji sowieckiej.

PRZEDSTAWICIELE LOKATORÓW I WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI U PREMJERA GRABSKIEGO.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Prezydent ministrów Grabski przyjął reprezentantów ogólno-polskiego Związku Lokatorów, którzy mu przedstawili swoje dezyderaty. Premjer przyrzekł życzliwie je rozpatrzeć.

Następnie premjer przyjął przedstawicieli Związku właścicieli nieruchomości, którzy między innemi zaprojektowali — przed ewent. zmodyfikowaniem ustawy o ochronie lokatorów — wprowadzenie franka komornianego.

Konferencja związków zawodowych w Łodzi.

Łódź. 14. 1. (PAT.) W dniu wczorajszym w sali obrad rady miejskiej odbywała się konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych w Łodzi. Przedmiotem obrad było określenie stanowiska w stosunku do zatargu w przemyśle metalowym i obrady nad propozycją przemysłowców metalowych obniżenia zarobków robotniczych. Reprezentowane na konferencji związki zawodowe wypowiedziały się za proklamowaniem powszechnego strajku w Łodzi dla poparcia akcji robotników przemysłu metalowego. Ponieważ jednak w konferencji tej nie brały udziału związek włókienniczy „Praca" i związek chrześcijański, uchwała ta prawdopodobnie nie zostanie przeprowadzona, tem więcej, że kierownictwo tych ostatnich związków wypowiedziało się przeciw strajkowi powszechnemu.

KOMITET KOMISJI REPARACYJNEJ ROZPOCZĄŁ SWE OBRADY.

Paryż, 14. 1. (Pat.) Pierwsze posiedzenie komitetu komisji reparacyjnej rozpoczęło się w poniedziałek po południu pod przewodnictwem Barthou, który oświadczył, że komisja nie spodziewa się cudów lub jakiegoś nadzwyczajnego rozwiązania sprawy odszkodowań, lecz ma nadzieję, że doświadczenie i autorytet członków przyczyni się do przyspieszenia rozwiązania tej sprawy. Barthou przypomniał, że podstawą działalności komitetu ma być traktat wersalski, w ramach którego pracę muszą być prowadzone. Mówca podkreślił dalej, że zakończenie sprawy odszkodowań konieczne jest także i dla Niemiec, gdyż nietylko ich wierzyciele zainteresowani są w uregulowaniu tej sprawy, od której zależy pokój i równowaga całego świata. Mówca zakończył podziękowaniem, skierowanem do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych za udział.

* * *

NAOKOŁO WYDARZEŃ W PALATYNACIE.

Berlin, 14. 1. (Pat.) Biuro Wolffa donosi ze Spiry, że kierownictwo rządu tymczasowego w Palatynacie po zamordowaniu separatysty Heinza, objął Kuhn, 23-letni major oddziałów wojskowych separatystów.

Berlin, 14. 1. (Pat.) Do „Montagspost" donoszą, że w Speier francuski delegat dla Palatynatu gen. de Metz zabronił ogłaszania odezwy, która miała być w niedzielę odczytana z ambon we wszystkich kościołach Palatynatu. Wspomniana odezwa — jak donosi dziennik — wzywała katolików w Palatynacie do odmówienia posłuszeństwa bezprawnie powstałemu rządowi autonomicznemu. Według tegoż źródła informacji, w niedzielę odbyło się w Speier nabożeństwo żałobne za zamordowanego przywódcę separatystów Heinza, gen. de Metz w wygłoszonem przemówieniu żałobnem miał nazwać zamordowanego Heinza przyjacielem Francji i miał, jak donosi dziennik, złożyć na trumnie wieniec w imieniu Francji.

Paryż, 14. 1. (Pat.) Według doniesień ze Speier, biskup tamtejszy odmówił udziału duchowieństwa katolickiego w pogrzebie zamordowanych separatystów. Działał on podobno na skutek odpowiedniej demarche Faulhabera i komisarza von Kahra u monachijskiego nuncjusza apostolskiego.

* * *

10.000 osób aresztowanych w Moskwie.

Moskwa, 14. 1. (PAT.) Liczba aresztowanych w Moskwie w ostatnich czasach dosięgła 10 000 osób. Aresztowania znajdują się w ścisłym związku z dyskusją partyjna, a to na skutek zarzutów lewicy, iż państwo posiada mniej dochodów aniżeli osoby, korzystające z nowej polityki ekonomicznej. Przez represje i aresztowania rząd chce niedopuścić do nadmiernego wzbogacenia sie poszczególnych jednostek.

Kongres Trade Union.

Londyn. 14. 1. (PAT.) Dziś otworzony został kongres Trade Union.

Wartość franka złotego według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 15 stycznia	*dnia 16 stycznia*
1.890.000 mkp.	**1.900.090 mkp.**

Giełda pieniężna

z dnia 15 stycznia

Złoty polski	1.600.000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	9.900.000
Franki francuskie	440 000
Franki belgijskie	4 5.000
Franki szwajcarskie	1.715 000
Funt szterling ang.	41.900 000
Liry włoskie	436.000
Guldeny holenderskie	3.670.000
Korony szweckie	2.570.000
Korony duńskie	1.7 5.000
Korony norweskie	1.400.000
Korony czeskie	284.000

Więcej czujności!

Polska Partja Socjalistyczna widzi dobrobyt państwa w wychowaniu społeczeństwa robotniczego i wierzy, że mocna klasa robotnicza, jej wysoka kultura umysłowa i moralna oraz silna organizacja, wpłyną na moc państwa polskiego.

Takiej klasie robotniczej i z nią na czele przypisując obronę Polski demokratycznej i republikańskiej, wierzą, że w ich obozie jest przyszłość państwa i na dowód przytaczają Anglję, w której Partja Pracy dochodzi do władzy. Wzorując się na zwycięstwie lewego skrzydła w Anglji, porównują siebie nasi polscy socjaliści do osi, dokoła której wiruje cała polska demokracja z swemi najlepszemi i najopstępowszemi żywiołami w kraju.

Wprawdzie na innem miejscu nie tają się z tem, że w Polsce socjalizm rozwija się liczebnie powoli, to jednak wystarczyło im w zupełności na nadszczerbienie polskiej większości rząd., co pozwala im wierzyć w rychłe powołanie rządu ludowego, demokratycznego, rządu pracy.

Taki rząd ludowy, ściśle mówiąc socjalisyczny, miałby to do siebie, że poskromiłby przedewszystkiem „rozszalałą bestję zwierzęcego nacjonalizmu", a więc polskości, która już teraz, przy dłuższem utrzymaniu się rządu większości polskiej, grozila przelewem krwi. Ten nasz nacjonalizm, powodujący, że my Polacy mimo niezwykle ciężkich warunków życia i klęski finansowej, mamy jednak zaufanie w swoje siły i energję, szczególnie z uznaniem podkreśliła, będąc w Krakowie, nie kto inny, jak właśnie delegatka angielskiej Partji Pracy p. dr. Philips, — jest dla naszych polskich socjalistów rozszalałą bestją, którą zdławić należy, gdyż gotowa rozsadzić państwo polskie!

Tem też obecnie tłumaczą sobie, że na kongresie Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie pozwolono delegatowi niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce, posłowi Kroningowi, głośno powiedzieć, że robotnik niemiecki w Polsce cierpi podwójnie, bo nietylko wskutek ucisku kapitalizmu, lecz i narodowościowego polskiej reakcji!

U nas na Pomorzu doznaje robotnicy niemieccy ucisk polskości!

Powyższy żal Niemca rychło wyczuli polscy socjaliści, gdyż już z początkiem grudnia ub. r. czytałem w warszawskim „Robotniku", że na Pomorzu w pow. tczewskim, gniewskim, starogardzkim odbyły się wiece socjalistyczne, na których referowali socjaliści Simon i Hildebrandt, przekonując widocznie wszystkich w imię pra-

wa i ludzkości, o ucisku robotnika niemieckiego na Pomorzu! Zdawało się nam zawsze, że wywodzeni od poczciwego kmiotka kołodzieja, — my Polacy nie znajdziemy w naszej Polsce braci, biorących z tak wielkim pietyzmem w obronę tych, którym dzięki narzuconemu nam traktatowi wersalskiemu, dobrze jest na ziemi polskiej.

Zaiste, dziwną jest ta polskość naszych polskich socjalistów, którym tak spieszno z duszeniem rozszalałej bestji zwierzęcego nacjonalizmu!

I jeżeli w myśl zapewnienia posła socjalistycznego Barlickiego oczy postępowej inteligencji w Polsce widzą w Polskiej Partji Socjalistycznej tę oś, na której oprze się przyszła Polska, ta Polska ludowa, demokratyczna, republikańska, Polska bohaterskiego proletarjatu, umiejącego ze starego, obecnego ładu stworzyć wzór polskiej państwowości, opartej na łączności proletarjuszy wszystkich krajów — natenczas czas najwyższy stanąć oko w oko, by oparci choćby o sam bieg życia udowodnić, że inaczej przedstawiamy sobie Polskę.

Przyznać trzeba, że przez cały okres istnienia rządów większości polskiej zboczono od podstawowej prawdy, iż wszystko musi się oprzeć o silną, dobrze uchwyconą i czujnie prowadzoną organizację. Polska Partja Socjalistyczna poszczycić się może ludźmi, których rygor organizacyjny umiał postawić w odpowiednich miejscach, umożliwiających upadek rządu. Raz jednak trzeba powiedzieć sobie prawdę, że, jak wielu z nas w nastroju jednej chwili, pod wpływem zbiorowego, przypadkiem może stworzonego natłoku pojęć, zbliżyli się powiedzmy do Chrześc. Dem., wyrabiając się z czasem dzięki ciągłemu współżyciu z umiejętnie prowadzoną organizacją polityczną na ludzi o trwałych przekonaniach będących w możności wielkiej pracowni swej partji dorzucać garść swych spostrzeżeń, — tak też również dla wielu, ten pierwszy natłok pojęć i rozumowań nad zagadnieniami społecznymi, bez dalszej opieki organizacyjnej, staje się tylko przelotną zawieruchą, pozostawiającą zazwyczaj większy bezład, tępiący do reszty słabo wyrobione pojęcie o treści sprawy.

W chwili, gdy socjalizm polski przez usta niemieckiego posła śmie naszemu polskiemu robotnikowi przeciwstawić robotnika niemieckiego jako tego, który jeszcze więcej w naszej Polsce cierpi jak robotnik polski, gdy przez swą organizację wciska się do miast i wsi parafjalnych na Pomorzu, zakładając swe związki socjalistyczne, — my zwolennicy Chrześcijańskiej Demokracji musimy w tym roku odpowiedzieć pełną naszą pracą organizacyjną, opartą o stałą ruchliwość i zmysł organizacyjny, czuwający nietylko nad kalendarzowym biegiem zebrań, lecz dbający przedewszystkiem o wyszkolenie ludzi, umiejących zawsze i wszędzie dać stanowczą odprawę każdemu który paktuje z wrogami Polski.

Głos Kassandry...

Grudziądz, 15 stycznia.

(x-y.) Nie potrzeba być starożytną Kassandrą, aby wołać wielkim głosem, że znajdujemy się u progu katastrofy gospodarczo-finansowej.

Spójrzmy prawdzie w oczy.

Spekulacja szczerzy okrutnie swe zęby, chlipiąc bez sumienia suchotniczą krew konsumenta; na usprawiedliwienia swoje podaje ona bez żenady: waloryzację podatków, opłat skarbowych i taryf kolejowych. Argumenty te atoli służą do tumanienia ogółu oraz do usypiania czujności władz, powołanych chyba do tępienia lichwy i spekulacji!!

Waloryzowanie cen jest niczem innem, jak nowym rodzajem zachłanności paskarskiej.

I tu, naszem zdaniem, rząd p. Grabskiego popełnia na samym wstępie swego urzędowania błąd za błędem.

Opinja publiczna, słusznie zaniepokojona dzikimi skokami cen artykułów codziennego użytku, nadaremnie wyczekuje od p. Grabskiego jakichkolwiek wyjaśnień wskazówek a chociażby doraźnych zarządzeń, do czego zresztą, po uchwaleniu dlań szerokich pełnomocnictw przez Sejm — ma on zupełne prawo.

Denerwującą sytuację gospodarczą i walutową najlepiej zilustruje czytelnikom, poniżej podana tabliczka, porównawcza stosunków żywnościowych, obliczonych we frankach złotych w styczniu 1914 r. i w styczniu 1924 r.

100 klgr.	stycz. 1914	stycz. 1924
mąka żytnia	17.8	18,4
chleb	29.0	32,1
mięso wołowe	130,0	213 0
mięso wieprzowe	143.0	259,0
słonina	138,0	280.0
węgiel	3,8	6,3
ziemniaki	5 3	13,8

Zanalizujmy tabelę.

Otóż jasno z niej wynika, że wszystkie wymienione artykuły żywności, stanowiące bądź co bądź podstawę utrzymania każdej rodziny — **są droższe obecnie, niż w roku 1914, przyczem mięso i słonina dwa razy, węgiel półtora raza, ziemniaki prawie trzy razy.** Jedynie mąka żytnia i chleb na szczęście nie daleko jeszcze odbiegły od poziomu r. 1914, aczkolwiek przekroczyły już one ceny przedwojenne w złocie.

Że rolnicy, pośrednicy, kupcy (oraz wszystko to, co już oddawna kalkuluje frankami szwajcarskimi i dolarami) sanację skarbu rozumieją przez zmniejszenie siły nabywczej marki polskiej — niechaj posłużą następujące cyfry, które są aż nazbyt wymowne i jaskrawe wobec oczywistych faktów.

W okresie od 16 do 22 grudnia z. r., a więc w momencie, gdy spekulacja licząc na zakupy przedświąteczne nie była skłonna do jakichkolwiek względów dla konsumentów, przy średnim kursie dolara, oznaczonym na mk. 6 145 333, oraz kursie franka szwajcarskiego, równym 1 071 833 można było dostać chleba, liczonego po mk. 230 978

za 1 dolara 26,5 klg. chleba
za 1 fr. szwajc. 4,5 klg. chleba
za 1 fr. złoty 4,7 klg. chleba

Tymczasem obecnie dostać można:

za 1 dolara 17,8 klg. chleba
za 1 fr. szwajc. 3,0 klg. chleba
za 1 fr. złoty 3,32 klg. chleba

Mniejwięcej ten sam stosunek dotyczy prawie wszystkich innych artykułów spożywczych, co bezwątpienia jest jednym wielkim **dowodem zmniejszenia siły nabywczej marki polskiej**, a równocześnie wzmożenia z dnia nea dzień nieuczciwej spekulacji.

Tak więc idea waolryzacji wcielona w życie wywołała gwałtowny spadek marki, przyspieszając potrzebę wzrostu kapitałów obrotowych.

Waloryzacja przyniosła nam jeszcze nowe nieszczęście, które niezażegnane w porę, srodze może się zemścić na jej inicjatorach i wogóle całem społeczeństwie.

Mamy tu na myśli zarobki, które w zatrważający sposób maleją w efektywnej swej wartości. Jeśli ceny wszystkich artykułów żywnościowych przekroczyły już dawno ceny przedwojennee w złocie, to zarobki nie osiągnęły jeszcze wysokości przedwojennej. Dla objektywnego badacza tych zjawisk gospodarczych podobny stan rzeczy musi napawać obawą o przyszłość kraju i państwa jako niezależnej jednostki politycznej. Kto sobie nie zdaje sprawy, że tego nierównomiernego natężenia gospodarczego nie wytrzymają masy głodne i porwane rozpaczą, dadzą się wziąć na lep wybujałej i wrogiej państwu, anarchji — ten rozmyślnie siebie i drugich okłamuje...

Oznaki nierównomiernego natężenia gospodarczego są już widoczne. Oto Polska jak długa i szeroka, wchodzi w zabijający okres bezrobocia i to daleko groźniejszego aniżeli to, któreśmy przeżyli w roku 1919. Wówczas byliśmy im statu nascendi: posiadaliśmy bogaty kapitał społeczny, chodziło tylko o to, ażeby go wydobyć i inwestować w przemyśle. Istotnie przemysł taki powstał w Polsce, głównie dzięki pomocy kredytowej ze strony państwa.

Droga ta atoli na dalszą metę okazała się fatalną, albowiem, budując w ten sposób przemysł, budowaliśmy go na... lodzie.

Teraz dopiero jasnem się staje, że inflacja czyli zalew banknotów uniemożliwia oszczędność indywidualną, zjada wszelki majątek ruchomy, rozwadnia kapitał obrotowy, uboży każdego z nas i społeczeństwo jako całość, a wreszcie wywołuje potrzebę tak błyskawicznego pomnażania banknotów — iż żadne przedsiębiorstwo nie jest w stanie temu szaleństwu sprostać.

Dalsze emisje znaków obiegowych — to dalsze niepoczytalne szaleństwa o rozkładowych społecznie konsekwencjach.

Rozkład widoczny: b e z r o b o c i e. Coraz to nowe przedsiębiorstwa od najmniejszych do największych zmuszone są redukować personel. Naprzód redukują personel administracyjny, potem techniczny. Zatrzymuje się jeszcze personel twórczy t. zw. konceptowy, bez którego żadne przedsiębiorstwo obejść się nie może. Gdy to nie wystarczy, zaczynają pracować na półdniówki lub półtygodnie. Gdy i to nie pomoże zaczną zamykać przedsiębiorstwa z braku wogóle gotówki obrotowej.

Pod tym kątem widzenia oceniając krytyczne położenie gospodarcze, wywołane ostatnio waloryzacją — zgodzimy się na jedno, iż brak nam odpowiedniego kapitału obrotowego.

Dopływ tego kapitału — obojętne w jakiej formie, (najlepiej w postaci własnego, niepodlegającego dewaluacji pieniądza), musi natychmiast nastąpić.

Jak wyobrażamy sobie ten dopływ zdrowego kapitału obrotowego — przedstawimy w jutrzejszym numerze „Głosu Pomorskiego."

Ustawa o naprawie skarbu i reformie walutowej.

Referat posła M. Kwiatkowskiego na piątkowym posiedzeniu Sejmu przy ustawie o naprawie skarbu i reformie waluty.

II.

Wysoka Izbo! Porównanie ścisłej treści tych punktów, uchwalonych przez Komisję, wykaże, że Komisja Skarbowa nietylko nie zwężyła pola w wykonaniu zamierzeń rządowych, przewidzianych w pierwotnym projekcie, ale je nawet rozszerzyła, a pozatem sprecyzowała. Jeżeli mam wskazać na kilka najważniejszych zmian, to nasamprzód na tytuł, którzy brzmi obecnie: ustaw o naprawie Skarbu i reformie walutowej.

W odniesieniu do art. 1 na Komisji Skarbowej panowało zdanie, że nawet przy największym wyzyskaniu podatku majątkowego, jeżeli nie stworzymy nowych źródeł podatkowych natychmiast, powstanie konieczność podniesienia stawek całego szeregu uchwalonych już podatków, które dotąd nie były należycie wyzyskane i stąd też Komisja uchwaliła tutaj nie zwężać, tylko rozszerzyć pole dla zamierzeń rządowych przez dodanie punktu, umożliwiającego Rządowi podniesienie stawek podatków bezpośrednich. Z tych samych rozważań Komisja uchwaliła niezaliczenie na podatek przemysłowy przedpłat, uiszczanych na poczet tego podatku w postaci świadectw przemysłowych. Były propozycje, żeby dać Rządowi pełnomocnictwo do wprowadzenia podatku przemysłowo-zarobkowego ale przeważyło zdanie, że chwila obecna wymaga takich zarządzeń, które się dadzą szybko w życie przeprowadzić, podczas gdy podatek przemysłowo-zarobkowy musi być należycie przygotowany. W czasie obecnym, gdy niemożliwe jest ustawienie nawet budżetu państwowego z powodu spadającej marki, to ta sama niemożliwość okazuje się także dla prywatnych przedsiębiorstw, których bilanse dopiero przy trwałej walucie będą mogły być należycie ustawione i podatkowo przez odpowiednią ustawę uchwycone.

Najważniejszy przepis w tym artykule 1 jest przyspieszenie terminów płatności i uproszczenie postępowania w podatku majątkowym, oraz zabezpieczenie Skarbowi zapłaty tegoż podatku w gotówce bądź w markach polskich, bądź w walutach obcych. Tutaj Rząd otrzymuje możność zniesienia w ustawie o podatku majątkowym przepisu, który budził najwięcej wątpliwości, mianowicie przepisu, który dopuszczał płacenie podatku majątkowego obligacjami. Przyspieszenia terminu płatności podatku majątkowego Rząd domaga się dlatego,

że na podatku majątkowym pragnie przedewszystkiem oprzeć sanację Skarbu

i pragnie przyspieszyć wpływ podatku majątkowego w ten sposób, ażeby w tym roku już wpłynęła trzecia część podatku majątkowego, to jest 333 miljony franków złotych w jaknajwcześniejszym terminie. W tym celu Rząd pragnie pobrać na końcu stycznia albo w lutym nową zaliczkę na podatek majątkowy i spodziewa się, że za pomocą wszystkich tych posunięć, jakie Rząd planuje i przy pomocy podatku majątkowego w lutym Rząd dojdzie do pewnego zrównoważenia dochodów i wydatków państwowych.

W punkcie 3 jest przewidziana druga zasada, niemniej w naszych stosunkach ważna jak zasada dochodów państwowych z podatków — zasada oszczędności państwowych.

Otóż w tym punkcie skreślono cały jeden ustęp przedłożenia Rządowego, jednak nie skreślono go w zamiarze zwężenia uprawnień rządowych, lecz wnioskodawca, którego wniosek w tym względzie przyjęto, wyraźnie podkreślał, że przez ujęcie p. 3 tak jak on brzmi w przedłożeniu obecnem ze skreśleniem dalszych dodatków, pragnie się nie skrępować akcji oszczędnościowej Rządu tylko do dziedziny administracyjnej, lecz pragnie się dać Rządowi możność poczynienia oszczędności w całej gospodarce państwowej.

Punkt 4, który dotyczy zaprowadzenia racjonalniejszej gospodarki samorządowej przewiduje wpunkcie f złożenie pewnych ciężarów na samorządy, jednak dopiero po zapewnieniu samorządom odpowiednich własnych źródeł dochodu. W Komisji Skarbowej uchwalono wszakże, że na samorządy nie mogą być przełożone ciężary szkolne i oświatowe. Ta dziedzina pozostanie nadal w ręku Państwa.

W punkcie 11, który dotyczy powołania do życia Banku Emisyjnego, również Komisja zaprowadziła jedynie ściślejsze sprecyzowanie tego, czego Rząd dokonać zamierza. Sprecyzowania dokonano po uzgodnieniu z Rządem. Mianowicie dodano, że powołanie do życia Banku Emisyjnego ma nastąpić na mocy specjalnego statutu jako banku akcyjnego, z udziałem Państwa podlegającego nadzorowi państwowemu z zapewnieniem Państwu wpływu na mianowanie jego kierowników. Tutaj pragnąłbym dodać, że był i jest wniosek mniejszości, który ma Rządowi expressis verbis dać prawo mianowania prezesa i zatwierdzania kierowników. Wniosek ten odrzucono, sądząc, że w wyraźnym zapewnieniu Państwu wpływu na mianowanie jego kierowników, mieści się nietylko zasada mianowania prezesa i zatwierdzania kierowników, lecz jeszcze dalej idący wpływ na administrację Banku Emisyjnego. Pozatem dodano, że kapitał podkładowy Banku Emisyjnego musi być w trzeciej, a conajmniej w czwartej części pokryty złotem lub zapasem dewiz i walut niepodlegających znaczniejszym wahaniom kursowym. A jako gwarancję, że Bank Emisyjny n i e p ó j d z i e ś l a d e m Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej — jako gwarancję, że Bank ten nie będzie mógł więcej biletów wydać, jak tyle na ile będzie miał pełnowartościowego pokrycia, dodano ustęp, że Skarb Państwa nie może korzystać z kredytu w Banku Emisyjnym na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych i tu pragnąłbym w zgodzie z większością Komisji Skarbowej, z którą miałem sposobność się zetknąć zaproponować zmianę, którąby brzmiała: „ani na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych, ani inwestycyjnych". Jest to logiczne uzupełnienie punktu 11 nie wprowadzające żadnych zmian zasadniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czyżby przeważna część Europy naprawdę się nie orientowała?...

Grudziądz, 15 stycznia.

Morderstwo, popełnione na przywódcach ruchu separatystycznego w Palatynacie ciekawe budzi refleksje. Faktem jest, że przeciwko ruchowi separatystycznemu w Nadrenii, mającemu swe podłoże w dziejowej nienawiści tubylczej ludności nadreńskiej do napływowego prusactwa, Berlin zorganizował bojówki, które sposobem doświadczonym w plebiscytach warmińskich, mazurskich i śląskich gwałtem i terrorem zdusić mają wszelkie objawy wyłamania się ludności nadreńskiej z pod hegemonji pruskiej.

Ręka w rękę z działalnością bojówek idzie propaganda w całym świecie, dyskredytująca nadreńskich separatystów jako zdrajców, opryszków, stojących na żołdzie Franeji, odszczepieńców i opłacanych przez Francję wrogów ojczyzny. Propaganda ta pracuje najintensywniej w Anglji, gdzie germanofilski „Manchester Guardian" uprawia interesy Berlina, a „Times" w obliczu ostatnich wydarzeń w Palatynacie przychodzą do przekonania, „że okręg Saary pod przemożnym wpływem francuskim wynarodowił się z większem lub mniejszem powodzeniem dla interesów Francji".

„Daily Telegraph" mianowicie, który widzi wzmagające się prestige Francji na obu brzegach Renu i który zamknąć nie może oczu przed ujawniającym się z dnia na dzień bardziej faktem, że rozumne i celowe zarządze-

nia Francji wyrażają się w korzystnym bilansie okupacyjnym, a co zatem idzie, w rosnącem coraz bardziej zaufaniu ludności nadreńskiej do Francji, donosi, że

„rząd angielski domaga się, aby w kwestji ruchu separatystycznego w Palatynacie Bawarskim generalny konsul angielski w Monachjum Mr. Clive udał się do Palatynatu i nadsyłał stamtąd wprost do Londynu wiadomości o wypadkach, mających związek z ruchem separatystycznym. Zdaniem dziennika, konsul Clive ma do tego prawo ze względu na to, że angielski konsulat generalny w Monachjum rozciąga sferę swych obowiązków i na Palatynat. Dziennik przypuszcza, że w Francji źle zrozumiano intencje angielskie odnośnie do charakteru wizyty konsula Clive w Palatynacie."

Wiadomość ta jest sensacyjna o tyle, że zdradza, iż konsulat angielski w Monachjum a nie mniej rząd angielski z niepokojem śledzi zataczające się coraz to dalej koła separatyzmu nadreńskiego, wyłamującego się z pod kontroli angielskiej, a idącego po myśli i — co zresztą naturalne — spodziewającego się pomocy ze strony Francji. Zadziwiająca wobec powyższego jest informacja Timesów, że „z powodu topograficznego charakteru Palatynatu ta część Bawarji wymyka się z pod obserwacji **przeważnej części Europy**, wyjąwszy oczywiście Francję, która dotyka doń bezpośrednio."

Reasumując doniesienia dzienników angielskich, zmierza Anglja do niczego innego, jak kontroli ruchu separatystycznego ze szkodą dla Francji. Naiwne wprost twierdzenie, że topograficzny charakter Palatynatu wymyka się z pod obserwacji przeważnej części Europy, tj. Anglji, jest tem bardziej absurdem, albowiem znaną jest rzecza, że Anglja w najodleglejszych zakątkach świata ma swych agentów, że nie są jej ukryte tajemnice Azji, Afryki i kuli ziemskiej, że jedynie Palatynat, Nadrenja, budzący tam ruch separatystyczny, są jej nieznane. Nieznany miałby być Anglji skrawek ziemi, na którym zderzają się i kolidują ze sobą interesy polityczne i gospodarcze rywalizujących ze sobą Francji i Anglji.

Anglja niepokoi się z powodu separatyzmu nadreńskiego, przybierającego pod wpływem wyczekującej polityki Francji konkretne, niepożądane dla Anglji formy. Ruch separatystyczny nie idzie po myśli Anglji.

Francja nie jest Polską!

Nadrenja nie jest Gdańskiem lub Warmją, lub Mazowszem, gdzie swego czasu mianowicie angielski zastępca po sześciogodzinnym pobycie ujawnił taką znajomość topograficzną, etnograficzną i historyczną, że z zadziwiającą znawczością przesądził zupełną niemieckość tych terenów i nie raczył nawet przychylić się do przedstawień zamieszkałej tam od wieków interesowanej polskiej strony, a protestującej przeciwko zdumiewająco szybkiej orjentacji na terenie i stosunkach przybysza, nie władającego w dodatku nawet mową, używaną przez wększą część ludności.

Ruch separatystyczny w Nadrenji przybiera formy, które zatrważają Berlin, a tem samem niepokoić rozpoczynają City angielskie. Czy Anglja, zaciągająca informacje z terra incognita Palatynatu, zamierza paraliżować ruch separatystyczny i wymierzyć policzek Francji, biorąc tę część Bawarji pod swą szczególną pieczę, a choćby wojskową?

List z Górnego Śląska.

W Katowicach tysiące rodzin jest bez mieszkania. — Skutki nędzy mieszkaniowej. — Graniczny ruch towarowy na Śląsku. — Trafiki dla inwalidów-powstańców. — Z Śląskiej Akademji Muzycznej.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 8 stycznia.

Nędza mieszkaniowa na G. Śląsku, zwłaszcza zaś w Katowicach, staje się przysłowioną. W Katowicach już od dawna faktycznie niema ani jednego wolnego mieszkania, a na przydział mieszkania tymczasem czekają tysiące bezdomnych, — niektóre rodziny już od dwóch lat. Toteż wiele licznych rodzin mieścić się musi w pojedyńczych ubikacjach, zdarza się nawet, że jeden pokój zamieszkają dwie i trzy rodziny. Łatwo sobie wyobrazić, jak źle to wpływać musi na moralność i obyczaje szerokich mas, zwłaszcza jak ujemnie tego rodzaju stosunki oddziaływać muszą na wychowanie dzieci.

W Katowicach, Król. Hucie i innych miastach śląskich, panująca nędza mieszkaniowa nie jest wyłącznie tylko objawem stosunków powojennych. I gdzieindziej, zwłaszcza w krajach o słabej walucie, gdzie z powodu zbyt wysokich kosztów oddawna już nie buduje się domów mieszkalnych, panuje wielki brak mieszkań. Na Śląsku, zwłaszcza w Katowicach, brak ten staje się katastrofalnym. Wystarczy uprzytomnić sobie, że liczba mieszkańców Katowic w latach powojennych z 40 000 podniosła się do 75 000! Gdzież pomieścić napływ 35 000 ludzi, gdy w ciągu tych lat prawie, że żadnych nowych domów nie wybudowano? I co gorsza gdy w tym samym czasie powstały liczne nowe banki i przedsiebiorstwa, które wielką ilość dawniejszych mieszkań „wykupiły" i zamieniły na kantory i biura? Według ustawy polskiej z dn. 26 września 1922 r., wszystkie takie banki i instytucje finansowe, które powstały po 1. stycznia r. 1918, zobowiązane są w ciągu najpóźniej 2 lat rozpocząć budowę jednego domu mieszkalnego, którą zakończyć muszą w ciągu następnych dwóch lat, z tem, że domów tych nie wolno używać na pomieszczenie biur itp. Termin rozpoczęcia budowy wprawdzie jeszcze nie minął, kończy się jednak w wrześniu bież. roku, a dotąd żaden z nowo powstałych banków w Katowicach nie myśli o rozpoczęciu budowy. Magistraty i władze państwowe będą im musiały przypomnieć ich obowiązek, jeśli nędza mieszkaniowa nie ma przybrać większych jeszcze rozmiarów.

O budowie domów mieszkalnych przez osoby prywatne narazie aż do czasu ustabilizowania się waluty polskiej mowy być nie może. Obliczono wszak, że budowa nowego domu obecnie kosztuje 5—6-krotną ceny przedwojennej! Właściciel takiego domu musiałby tedy pobierać również 5 i 6-krotną wysokość czynszu przedwojennego, na co nie zdobędzie się żaden robotnik, żaden pracownik umysłowy, żaden urzędnik, który zarabia zaledwo 50—60 proc. tego, co zarabiał przed wojną. Sejm śląski tedy, uwzględniając dewaluację marki polskiej i pragnąc całkiem słusznie uchronić właścicieli domów przed zbyt wysokiemi stratami, podwyższył czynsz mieszkaniowy, który na obszarze Województwa Śląskiego od 1 stycznia rb. wynosi 16—100-krotną ceny przedwojennej.

* * *

Z dniem 15 stycznia rb. traci moc obowiązującą ten punkt konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie, który dotyczy ruchu towarowo-przewozowego z polskiej do niemieckiej części G. Śląska, mianowicie przewozu surowców i półfabrykatów z jednej części, celem przerobienia ich w drugiej części Śląska. Jak słychać, rząd polski ma zamiar wnieść o przedłużenie Konwencji o dalsze pół roku, w nadziei, że w tym czasie zdoła uregulować stosunki graniczne.

* * *

Sejm śląski przyznał w grudniu r. z. kredyt w wysokości 5 miljardów dla Związku b. powstańców śląskich celem założenia trafik tytoniowych dla b. powstańców-inalidów, którzy pozostawali bez pracy i zarobku.

Za pieniądze te zakłada się składy tytoniu i wyrob. tytoniowych. Owa pożyczka 5-miljardowa została zwaloryzowaną, przeliczoną na złote polskie, które trafikanci spłacić są winni w pięciu ratach kwartalnych, począwszy od dnia 1 lipca 1924 roku.

* * *

Bardzo pomyślnie rozwijające się Śląskie Konserwatorjum muzyczne i akademja muzyczna w Katowicach, posiadająca wybitnych profesorów z zakresu instrumentalizacji zarówno jak teorji, wskutek spadku marki polskiej zaprowadziła z dn. 1 stycznia opłatę za studja w frankach szwajcarskich, płatnych w markach polskich. Mimoto opłata wydaje się bardzo niską i wynosi: szkoła wzgl. kurs przygotowawczy 8 fr., konserwatorjum w 1, 2, 3 i 4-tym roku (kurs niższy i średni) 9 franków, akademja (kurs wyższy), oddział operowy i śpiewu solowego 10 fr. za kurs. Niedawno Akademja urządziła popis swych celniejszych uczniów i z uznaniem przyznać należy, że koncert ten wypadł znakomicie, świadcząc chlubnie o pedagicznych zaletach jej kierownika i profesorów. **A. Palak**

Katolicy angielscy w stosunku do rządu.

W wiedeńskiej prasie dr. Greenwood, anglik zamieścił szereg artykułów o stosunku katolików angielskich do kwestji nowego rządu.

Znamiennem jest — że dr. Greeuwood, nie wypowiada się przeciw żadnemu rządowi: owszem sprawę utworzenia takiego lub innego rządu stawia na boku, a zajmuje się tylko postulatami, o których zrealizowanie od dawna katolicy Anglji walczą.

„Przedewszystkiem — pisze dr. Greeuwood — chodzi o sprawę szkolną i problemy wychowawcze. Katolicy żądają, by rząd zaprzestał wyciągania podatków szkolnych od katolików przy równoczesnem odmawianiu subwencji na szkoły katolickie; skutkiem tego bowiem stawia ich w przymusowem położeniu podwójnego opodatkowania celem utrzymania swoich katolickich szkół... Obecnie zażądają, by w szkolnej polityce „Board of Nducation", której rozporządzenia są często niesłuszne i niesprawiedliwe zaszły uprawnione zmiany.... Oprócz tego katolicy będą żądać uwzględnienia przepisów prawa kościelnego odnośnie do prawodawstwa małżeńskiego, — zwłaszcza rozwodów i legitymacji"

Dr. Greeuwood ma nadzieję, że powyższe żądania będą pomyślnie załatwione ze względu na stale wzrastające wpływy katolików w Anglji. Swiadczy o tem m. in. i wynik wyborów, w czasie których katolicy ze zgłoszonych 39 kandydatów przeprowadzili 24 posłów; z tych należy 7 do klubu konserwatystów, 3 do liberałów, 11 do Partji Pracy, a 3 do nacjonalistów. Z powodu tego politycznego zróżniczkowania wyraża dr. Greeuwood żal, że się katolicy angielscy nie zdobyli na stworzenie własnego stronnictwa na wzór chrześcijańsko-społecznych partyj innych krajów.

Niemcy pobite przez Koalicję — dobite przez inflację.

(Ciekawy odczyt komisarza Rzeczypospolitej. — Czy Niemcy wejdą na drogę konfiskaty majątkowej?

Gehenna inflacyjna, jaką przeżywały Niemcy i my acz w mniejszym stopniu, jednak przeżywamy idąc po linji nieuchronnej katastrofy o ile zarządzenia ministra skarbu i pełnomocnictwa skarbowe nie zdołają nas uzdrowić i życie gospodarcze pchnąć na tory normalne.

O sytuacji pieniężnej w Niemczech niezmiernie ciekawe szczegóły podał dr. Karol Rose, komisarz generalny Rzeczypospolitej na odczycie wygłoszonym w Warszawie.

Dowiadujemy się z wywodów prelegenta, że 15 listopada ub. roku sytuacja w Niemczech była następująca:

W obiegu 90 miljonów tryljonów marek papierowych (może czytelnicy wolę zerami, to proszę:

90.000.000.000.000.000.000

a więc 9 i 19 zer), drukowanych dzień i noc w 14 drukarniach państwowych i prywatnych, drukowanych przez Bank Rzeszy (Reichsbank), drukowanych przez zarządy miejskie (t. zw. „Notgeld") z upoważnienia Banku Rzeszy albo i bez, drukowanych już wreszcie zgoła bez żadn. upoważnienia przez prowincjonalne wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

W ten sposób znalazło się aż 80 typów wszelakiego pieniądza, co wytwarzało chaos i zamęt niesłychany i w dziejach pieniądza papierowego nienotowany.

Oczywiście drożyzna rosła w tempie zastraszającem i przerażającem, a więc dla przykładu w ciągu października ubiegłego roku wzrosła o 18 000 proc. co się łatwo w głowie nawet nam nie mieści, a dla Anglika lub Francuza graniczy wręcz z obłąkaniem.

Życie gospodarcze Niemiec przeszło w tych warunkach samorzutnie na kalkulację złota, ludzie zaś zarabiali w markach papierowych, co wytwarzało niesłychane zaognienie stosunków. Aż wreszcie bomba pękła. Pewnego pięknego dnia rolnicy niemieccy odmówili sprzedaży ziemiopłodów za papierowe marki. Nastąpiła tak zwana repudjacja pieniądza, ostateczna faza w rozwoju łańcucha inflacyjnego, faza zaniku i śmierci. Marka papierowa przestała faktycznie istnieć. Miastom niemieckim zajrzał w oczy głód.

I wtedy to właśnie Rząd Rzeszy zdecydował się na krok stanowczy i dnia 15 listopada ub. roku narodził się właśnie Bank Rentowy (Rentenbank), a wraz z nim i znana już obecnie marka rentowa (Rentenmark).

Nastąpiła poprawa stosunków. Ludzie przemęczeni już do ostatniego, ciężarem bezsensownych zer, odetchnęli. W dziedzinnie walutowej nastąpiło uspokojenie. Kurs dolara stabilizował się na poziomie 4,2 tryljonów marek. Dewizy straciły moc atrakcyjną. Zapoczątkował się okres odpływu...

Ale w dziedzinie budżetowej poprawy żadnej. Deficyt budżetowy Niemiec rósł mimo wszystko w zastraszający sposób. Już po wprowadzeniu marki rentowej wpływy podatkowe pokrywały zaledwie 1 proc. wydatków państwowych.

Obecnie i w tej dziedzinie rząd Rzeszy chwyta się stanowczych środków i zamierza jak się zdaje, wejść wręcz na drogę konfiskaty majątkowej.

Jeżeli Niemcy przetrzymają przez styczeń, sytuacja może będzie uratowana, w przeciwnym zaś razie musi nastąpić krach, którego napięcia niepodobna przewidywać.

W Niemczech jest jedna minuta przed dwunastą. A zrobiła to tylko inflacja. Ona zniszczyła dobrobyt, ona zniszczyła moralność tego kraju. Niemcy zostały pobite przez koalicję, dobite zaś przez inflację!

Oto prawda, która winna się stać groźnem memento może dla wszystkich państw i narodów, dotkniętych tą nowoczesną straszna zaraza.

Doniosły fakt w dziejach marynarki polskiej.

Pierwszy okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Lwów" oddany przez rząd na użytek szkoły morskiej w Tczewie znajduje się na wodach zaprzyjaźnionej z nami Francji gdzie zarzuci kotwicę po długiej, półtrzecia miesiąca trwającej żegludze.

Jak wiadomo okręt ten odbył z uczniami tej szkoły podróż transatlantycką do Brazylji i z powrotem. Wypłynąwszy z Paranagua dnia 10 października z. roku szczęśliwie zawinął obecnie do brzegów Europy.

Według projektu p. ministra przemysłu i handlu, do którego resortu należy marynarka handlowa, „Lwów" ma przezimować w Cherbourgu, a to ze względu na sprzyjające żaglowcom o tej porze roku warunki atmosferyczne na morzu północnem i na Bałtyku, nie wolnem od lodów, zwłaszcza w wązkim Sundzie. W takim razie oficerowie, uczniowie i załoga przybyliby do kraju na jednym z kursujących pomiędzy Francją a Gdańskiem parowców francuskich i to już w dniach najbliższych.

Szczęśliwy powrót „Lwowa" ma głębokie znaczenie. Oto społeczeństwo polskie musi sobie uświadomić, że w dziejach odradzającej się marynarki polskiej zaszedł fakt doniosłego znaczenia.

Dzięki śmiałej inicjatywie, energji i przedsiębiorczej woli pp. Gabrjela Chrzanowskiego, dyrektora departamentu marynarki handlowej i komandora Pistla, szefa wydziału żeglugi w tym departamencie, podróż „Lwowa" stała się faktem dokonanym, a polska bandera handlowa dwukrotnie przeszła przez Równik. Zaszczyt przeprowadzenia jej na południową półkulę przypadł w udziale komendantowi „Lwowa" kpt. Tadeuszowi Ziółkowskiemu, którego nazwisko wraz z nazwą statku siłą rzeczy zapisało się na zawsze w rocznikach marynarki polskiej.

Da Bóg bandera polska będzie w przyszłości coraz częstszym gościem po drugiej stronie równika, podobnego znaczenia jednak moment historyczny nie powtórzy się już dla niej nigdy. Wszystkie inne statki będą w swoich podróżach transatlantyckich już tylko następcami „Lwowa".

Straszna mięsna zagadka.

Hodwla bydła w Polsce większa niż przed wojną ale ceny także większe. — Słonina amerykańska u nas o 33 proc. tańsza.

Niedawno w Warszawie odbyła się konferencja u p. Bajdy, komisarza do walki z lichwą i drożyzną, na którą zaproszono wszystkich matadorów rzeźnickich.

Z konferencji tej ludność dowiedzieć się może niezmiernie wiele ciekawych szczegółów, przed jej wiadomością dotychczas ukrytych.

A więc przedewszystkiem na zebraniu tem, ustalono następujące fakty:

Mięso wstosunku do cen przedwojennych kosztuje drożej i tak wieprzowina kosztuje dwa razy drożej, wołowina około 80 proc drożej.

Hodowla bydła rzeźnego obecnie w Polsce jest większa niż była przed wojną, zwłaszcza hodowla świń, których liczba, według opinji przedstawiciela kupców hurtowych, prawdopodobnie wzmogła się dwukrotnie w stosunku do lat przedwojennych.

Dla scharakteryzowania strasznych panujących u nas w dziedzinie przemysłu mięsnego stosunków, zaznaczyć należy, że obecnie sprowadzić można do Warszawy i sprzedawać po cenie 3 200 000 marek kg. słoniny amerykańskiej, podczas gdy wyprodukowana u nas w kraju słonina kosztuje 4 800 000 marek, a więc ściśle o jedną trzecią drożej.

Dlaczego więc w kraju, gdzie hodowla bydła rzeźnego z rokiem każdym się wzmaga, dlaczego w kraju, który eksportuje mięso, mięso to na użytek mieszkańców kalkuluje się drożej, niż w krajach, które są odbiorcami tego mięsa, dlaczego słonina amerykańska, po opłaceniu wysokiej, złotem płaconej stawki celnej, po opłaceniu wszystkich kosztów transportu, wysokich norm zarobkowych, płacona w wysokocennej walucie dolarowej, kosztuje o 33 procent taniej, niż produkowana u nas.

Gdzież kryje się rozwiązanie tej straszliwej zagadki, **że zagranica od nas kupuje mięsa, opłacać musi wysokie stawki celne i następnie przetwory mięsne przywozi do nas po niższej cenie, od tych, za które płacimy u siebie na rynku?**

To samo jest z chlebem, który w Polsce jest droższy, niż w krajach mniej produkujących zboża, jak np. we Francji.

Program artystyczno-wokalny

na rzecz „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich"

dnia 15 stycznia 1924 r.

1) p. JANICKA: a) Wizja szyldwachu „Kozar" Słobuckiego. b) Romans cygański: „Pocóż kochać?" Bajkowskiej.
2) p. CHWALIBÓG-PICIEK: Le roi s'amuse (Król się bawi) Or-ot'a.
3) p. STRYCKI odczyta własny wiersz ekspresjonistyczny pod tytułem „Dzieci".
4) p. WOSKOWSKA: a) Tańcz Warszawo! b) Śnieg.
5) p. ILCEWICZ: „Mańka". Andy Kitschman.
6) p. OKRZAŃSKA: Kuplet idjotów.
7) p. JÓŹWICKI: „Pigmaljon" satyra.
8) p. KOSTECKA: Katastrofa.

Powyższy program artystyczno-literacki przeplatany będzie następującymi doborowemi utworami muzycznemi, które odegra znana orkiestra p. kapelmistrza Wacława Kaczmarka:

1) Marsz ks. J. Poniatowskiego (Noskowski.)
2) Uwertura z opery: „Russlan i Ludmiła" (Glinka)
3) „Dźwięki polskie" wiązanka (W. Kaczmarek).
4) a) Romans (Stendsen), b) „Hejre Kati" (Hubay) sola skrzypcowe wyk. przez p. Kaczmarka.
5) Fantazja z opery: „Borys Godunow" (Moussorgski).
6) Opowiadanie babuni (W. Kaczmarek.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Marcela. Wschód słońca 8.6 zachód 4.18. Wschód księżyca 12,38, zachód 2.33.

Nareszcie odwet z polskiej strony.

Zarządzenia polskie na skutek wydaleń obywateli polskich z Niemiec.

Min. spraw wewnętrznych poleciło podległym organom przystąpić do wydalenia z granic polskich tylu obywateli niemieckich, ilu obywateli polskich władze niemieckie wydaliły z Meklenburgji.

Odnośne polecenie otrzymało również województwo poznańskie. Dotychczas wydalono czterech obywateli niemieckich: właściciela dóbr Zawada w powiecie rawieckim, p. Henryka Shoenfelda, dyrektora banku p. Wilhelma Sakriesa, p. Ernesta Liepmanna z Nowego Tomyśla i kupca ze Środy p. Hinsa Hermanna. W ciągu dnia następnego dekrety wydalające miało otrzymać dwudziestu kilku obywateli niemieckich.

Spadek cen mięsa w Poznaniu.

Cóż powiedzą na to rzeźnicy grudziądzcy?

Z Poznania piszą nam:

Zrzeszeni w cechu rzeźnicy zajęli obywatelskie stanowisko. W związku z postanowieniem bydła na wczorajszym targu cech rzeźnicki przeprowadził wpołudnie kalkulacje cen na mięso i zastosował ją natychmiast w sprzedaży.

Cena mięsa spadła wobec tego b. pokaźnie np. słonina z 2 milj 600 tys. na 2 milj. 200 tys., wieprzowina z 2 milj. 200 na **1 miljon 800 tys. mk.,** wołowina potaniała o **200 tys. na funcie i wynosi obecnie 2 miljony 200 tys.** w najprzedniejszym gatunku.

W czasach szalejącej zawrotnej drożyzny **redukcję cen mięsa wszyscy powitają z radością.**

—† **Śp. Władysław Proniewicz,** artysta teatru inowrocławskiego, po zaczadzeniu któremu uległ w ubiegły poniedziałek, nie odzyskawszy przytomności zmarł w sobotę w Inowrocławiu w Szpitalu Miejskim, przeżywszy lat 60. Śp. Wł. Proniewicz należał do najwybitniejszych tenorów opery i operetki warszawskiej, gdzie przebył z góra trzydzieści lat, doczekawszy się emerytury od miasta Warszawy. W czasie wojny przebywał kolejno w większych miastach Kongresówki, Pomorza (w Grudziądzu za dyrekcji p. Książka) i Poznańskiego, gdzie doznawał wszędzie goracego przyjęcia. Nakoniec osiadł w Inowrocławiu, gdzie nieubłagana śmierć zabrała jego życie. Pozostawił po sobie ogólny żal tak publiczności jak i kolegów. — Pogrzeb odbędzie się w Inowrocławiu w środę po nabożeństwie.

—** **Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.** Zwracamy uwagę naszych czytelników na odbyć się mającą dziś (w wtorek) wieczorem „Wieczór artystyczno-wokalny w Wielkopolance". Ogólne zainteresowanie wywołuje zapowiedziany wieczór artystyczno-wokalny, albowiem tak zestawienie programu jakoteż nazwiska wykonawców programu dają rękojmię, że wieczór ten prawdziwą będzie rekreacją dla miłośników tak wokalnych jak recytacyjnych popisów. Jak nam donosza z kół bliższych O. K. Z., zainteresowanie wszystkich warstw jest wielkie, choć już ze względu na cel, któremu służy Obr. Kresów Zach. Jako wstępne pobierać się będzie na cele Tygodnia Obrony Kresów Zach. tylko 250 000 mk. Nie wątpimy że narodowo myślące sfery naszego miasta pośpieszą dziś do Wielkopolanki dokumentując, że solidaryzuja się z praca orgoanizacji której Polskość naszego Pomorza pierwszym i zaszczytnym jest celem.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek przedstawienie zniżkowe wspaniałej krotochwili „Głuszca" Krzywoszewskiego. — Bony ważne.

W środę wieczorem przedstawienie zniżkowe wesołej i dowcipnej farsy Hennequina p. t. „Dzwonek alarmowy". Zniżki ważne

W czwartek z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich przedstawienie uroczyste. Odegraną zostanie sztuka z czasów rewolucji w Rosji z r. 1905 p. t. „Konstytucja" Garczyńskiego. Ponieważ wiadomo wszystkim jaki cel spełnia Związek Obrony Kresów Zachodnich, nie wątpimy że wszyscy obywatele zadokumentują tę uroczystość przez gremjalne przybycie do teatru.

W piątek ze względu na przygotowania do operetki przedstawienia nie będzie.

W sobotę ukaże się po raz 1-szy na naszej scenie pełna finezji operetka p. t. „Nitouche". Świetna fabuła, oraz liczne śpiewy melodyjne budzą zachwyt u publiczności, to też wątpić nie należy że Teatr wypełniony będzie po brzegi tembardziej, że obsada ról znajduje się w rękach pierwszorzędnych. Całość reżyseruje p. Kopczyński, artysta teatrów poznańskich. Główna partję odśpiewa p. Woskowska. Wkładki odśpiewa p. Lubicz-Janicka, artystka teatrów warszawskich. Dyrekcja wystawia operetkę w nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej. — **Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8.**

Sprzedaż biletów czynna w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Lipowa 3.

—** **Jeszcze kilka słów w sprawie punktualnego rozpoczynania przedstawień w Teatrze Miejskim.** Z kół stałych bywalców Teatru Miejskiego piszą nam: „W ubiegłym tygodniu pojawiła się w „Głosie Pom." notatka, oskarżająca Dyrekcję Teatru o niepunktualne rozpoczynanie przedstawień. Skutki tejże notatki okazały się nadzwyczajne. Bo oto w ostatnią niedzielę wieczorem rozpoczęło się przedstawienie nawet kilka minut przed godz. 8. Bileter, który dotychczas i 10 minut później publiczność na salę wpuszczał — okazał się bardzo sumiennym i obowiązkowym, wobec osób jemu nieznanych. Tylko protegowani mieli to szczęście, być po rozpoczęciu przedstawienia wpuszczeni. Czy ten pan ma prawo protegować pewne tylko jednostki?. Piszący te kilka słów sądzi, że przepisy Dyrekcji odnoszą się w jednakowym stopniu do wszystkich.

Powrócę jednak do tak pożądanego punktualneo rozpoczynania przedstawień. Wobec niejednakowego wskazywania czasu na tutejszych zegarach (a czasu normalnego Grudziądz nie posiada) byłoby wskazanym rozpocząć przedstawienie — 5 minut później — dając możność publiczności, która stosuje się podług zegarów na gmachach urzędowych (jak np. zegar na poczcie, który wskazuje o 5 minut później niż zegar na ul. Wybickiego) zdążyć na czas do Teatru.

W niedzielę bowiem zaszedł wypadek, że kilkanaście osób, które najwyżej 3 min. po godz. 8 chciały wejść na salę, dowiedziały się ku ich niemałemu zdziwieniu, że pierwszy akt już rozpoczęty. Osoby te nie będąc wpuszczone udały się do kasjerki po zwrot pieniędzy za bilety nie chcąc płacić za pół tylko przedstawienia. Czy dyrekcja teatru przez to finanse swe poprawi — przyszłość okaże.

—** **Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych,** urządza dnia 22. bm. zabawę której czysty dochód przeznaczony być ma na cele tej szkoły, służącej, — jak wiadomo wyszkoleniu młodych i przeważnie niezamożnych talentów. Szkoła pod dyrekcją profesora sztuki malarskiej p. Szczeblewskiego przeprowadza już drugi rok zadanie raz sobie wysunięte mimo wszelkich przeciwności. Podobna instytucja oprzeć się może li tylko na zrozumieniu społeczeństwa. W każdym razie jest szkoła ta pierwszą która powstawszy w trudnych warunkach jedynie dzięki bezintresowności kierowników i poparciu mecenasów sztuki i społeczeństwa ostać się może. Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych to dziecko Pomorza. Z tą szkołą pierwszy daliśmy przykład naśladownictwa. Wszelkie poczynania i postępy tej Szkoły śledzi społeczeństwo nasze z wielkiem zaciekawieniem, albowiem są one wyrazem rozwoju artyzmu i kultury w naszej dzielnicy.

Gdy szkoła Pomorska Sztuk Pięknych urządza we wtorek, 22 bm. bal, to wiemy, że zarząd tej szkoły kieruje się myślą urządzenia czegoś co wyrasta po za szablon. Więc bal Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych będzie bawił oko dekoracjami, sporządzonemi w tej szkole, galerją różnych podobizn wielkich naszego grodu w uciesznych, poważnych i niepoważnych rysach, będzie tam także prawdopodobnie rewja, w w której dowiemy się co i jak robili wielcy naszego grodu w ub. roku.

Na co zresztą zdradzać tajemnice? Już dziś każdy, który dowiedział się o balu, dopytuje się o bilety, bo każdy uważa sobie za obowiązek obecnością swą na balu wykazać, że zalicza się do przyjaciół kulturalnego rozwoju naszej dzielnicy.

—** **Kalendarz na rok 1924.** W roku 1924 będziemy świadkami 3 zaćmień słońca i 2 zaćmień księżyca. Pełne zaćmienie księżyca przypada na 20 lutego, częściowe zagaśnienie słońca przypada na 5 marca, u nas niewidzialne, częściowe zaćmienie słońca na 31 lipca, u nas niewidzialne. Pełne zaćmienie księżyca na 14 sierpnia, u nas nie widzialne, wreszcie niewidzialne u nas częściowe zaćmienie słońca na 30 sierpnia.

W roku 1924 upłynęło lat: 7432 od stworzenia świata według kalendarza bizantyńskiego; 6028 od stworzenia świata według kalendarza starożydowskiego; 5685 od stworzenia świata według nowszego kalendarza żydowskiego; 2676 od założenia Rzymu (753 r. przed Chrystusem); 2308 od Arystotelesa (386—320 przed Chrystusem) jednego z największych duchów ludzkości; 1224 od założenia miasta Krakowa (w r. 700 po Chrystusie); 624 od wynalezienia prochu strzelniczego 560 od założenia uniwersytetu w Krakowie (w roku 1364); 431 od odkrycia Ameryki; 128 od objęcia w posiadanie Krakowa przez Austrjaków.

—** **Banknoty 5-miljonowe.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puściła w obieg z dniem 10 stycznia 1924 r. banknoty wartości 5 000 000 mkp.

—** **O ułatwienia podróży inwalidom wojennym.** Celem ułatwienia przejazdu koleją polskim inwalidom wojennym, dotkniętym ciężkim kalectwem, z rozporządzenia min. kolei, należy stosować się do następujących wskazówek:

1) Kasy biletowe i bagażowe winny takim osobom sprzedawać bilety, względnie odprawiać ich bagaż poza kolejnością. 2) Na stacjach wyjścia pociągu należy im rezerwować miejsca siedzące odpowiedniej klasy. Zgłoszenie zapotrzebowania miejsca musi nastąpić jednak nie później niż na 2 godz. przed odejściem danego pociągu. 3) Na stacjach pośrednich służba stacyjna i pociągowa obowiązana jest okazywać wspomnianym osobom pomoc przy wyszukiwaniu miejsca siedzącego w pociągu. Nie należy jednak usuwać innych podróżnych z zajmowanych miejsc.

—** **Ustalenie wysokości djet urzędniczych.** Dnia 8 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w myśl którego djety urzędnicze, oraz osób wojskowych oznaczone są w punktach, które ulegają pomnożeniu przez każdorazowy obowiązujący mnożnik uposażeniowy. Djety więc dziennie wynoszą dla urzędników i oficerów od 6—65 punktów, dla sędziów i prokuratorów 26 do 50 punktów.

—** **Dla biednych z Małego Tarpna** jako dar gwiazdkowy złożyli: pp. dyr. Poszwiński 3 000 000 mk., firma „Strug" 5 000 000 mk., starosta Ossowski 3 000 000 mk., urzędnicy z Starostwa 9 000 000 mk., z Wydziału Pow. 5 000 000 mk., Frentch 800 000 mk., Marchlewski 10 paczek cykorji, 10 paczek mąki do zupy i 100 pudełek smarowidła na trzewiki, Strasburger kilka drobnych rzeczy wartości 16 000 000 mk., Korzeniewski 2 pary ciepłych majtek, 2 sweatry i 1 p. spodzienków, synek państwa Frąckowiak 500 000 mk., z winiarni p. Breitzkego 1 050 000 mk., p. Goga 3 paczki keksów, 8 paczek pierników i 2 funty karmelków, ks. Łęga 4 p. herbaty pani Kaczmarek 3 p. pantofli i 200 000 mk., Chomińska 250 000 marek, Gussmann 10 par pończoch i 2 pary skarpetek, Domachowski 10 mtr. barchanu na suknie, Bieliński 10 mtr. barchanu na koszule, 6 mtr. na bluzki i 2 i pół mtr. flaneli Bialik 3 halki, 3 pary pończoch, 3¼ mtr na suknie i 5,80 mtr. barchanu, dyr. Kołudzka 5 ciepłych koszul, 2 dziecięce koszulki, 4 pary pończoch, 1 ubranko, 5 par skarpet, 3 pary obuwia, 3 fartuchy i pieczywo Swaczyńska 2 koszule, N. N. 2 000 000 mk., z ul. Wenskego 2 żakiety, Bilgowska 6 fartuszków, 2 pary majtek, 1 parę pończoch 1 czapkę, 1 płaszczyk i 50 torebek z łakociami, Bona 2 pary ciepł. trzewików, firma Rozner i Szmechel 1 fartuch, p. Hernes 3 pary pończoch, p. Jakubowska 1 000 000 mk., p. Szymkowiak 7 tuzinów guzików do koszul, p. Markowska 165 000 mk., p. Czyż z Nowejwsi 1 ctr. grochu, z kolekty kościelnej przy kościele św. Stanisława 11 585 355 marek. Wszystkim ofiarodawcom składa „serdeczne Bóg zapłać!" **Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo z M. Tarpna.**

Ruch towarzystw.

Dnia 19. I. 24 r., o godz. 3-ej po pol. odbędzie się na Starostwie **posiedzenie Ziemianek kół: grudziądzkiego, łasińskiego i radzyńskiego**. O liczne przybycie prosi przewodnicząca **Starościna Ossowska.** 8891

Tow. śpiewu „Lutnia". Walne zebranie towarzystwa naszego odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 8-ej wiecz. w hotelu Kellasa, ul. Wybickiego. Jaknajliczniejszy udział członków pożądany. **Zarząd.** 889

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Bal na sierociniec w Grudziądzu).** Urządzony staraniem Koła Tow. wiedzy wojsk. bal sylwestrowy w sali kasyna oficerskiego przeniósł czystego dochodu 200 340 000 mk., które przekazano na sieroty po poległych do dyspozycji sierocińca w Grudziądzu.

—** **TORUŃ. (Kradzież w urzędzie).** Kradzieży 200 miljonów mk. w kasie skarbowej dokonał nieznany mężczyzna jednemu z interesantów, który kwotę wymienioną tytułem podatku obrotowego wpłacić zamierzał. Sprawca ulotnił się niepoznany.

(Brak opału w szkołach). Ferie szkolne w szkołach powszechnych wskutek braku opału trwają już od kilku dni. Czynną jest jedynie VII szkoła powszechna.

—** **PELPLIN.** (Włamanie na wielką skalę). Kradzieży z włamaniem dokonano w nocy z środy 9-go bm. na czwartek do składu tytoniu i cukierni p. Mytlewskiego przy Rynku. Złodzieje wypróżnili cały skład tytoniu, zabierając wielkie ilości papierosów, cygar i tabaki.

—** **SKARSZEWY. (Nowy sędzia).** Z dniem 1 stycznia br. opuścił sędzia p. dr. Popiel Skarszewy i osiedlił się w Starogardzie, jako adwokat. Przez czteroletnie urzędowanie zjednał zjednał sobie u wszystkich powagę i szacunek. Poza służbą urzędową pracował również gorliwie w towarzystach w szczególności wiele zdziałał dla Czytelni Ludowej. W miejsce p. dr. Popiela mianowano sędziego p. Steina ze Starogardu.

—** **KOŚCIERZYNA. Wypadek na kolei.).** W czwartek rano zatrzymały się wskutek śnieżycy pociągi zdążające do Kościerzyny i Kartuz, pomiędzy stacjami Sikorzyn i Gołub, dokąd wysłano na pomoc lokomotywę przeetokową z Kościerzyny. Lokomotywa ta jednak przed stacją Gołub spadła dwoma kołami z szyn, wstrzymując na krótki czas ruch kolejowy. Wypadków z ludźmi nie było. Dzięki energicznej akcji tor szybko uprzątnięto, tak, że ruch normalny został przywrócony.

—** **KARTUZY. (Wieści z okolic).** Dzierżawca jeziora Reiniger dopuścił się w karczmie w Stobnie znieważi Matki Boskiej za co powędrował do aresztu.

W nadleśnictwie Woziwoda wyrządził owad „mniszka" ogromne szkody. Miejscami musi nastąpić wyrąb lasu, tak dalece drzewa są zniszczone. Przykry widok sprawiają obiedzone drzewa. Konary wywołują wrażenie, jakby kościste ramiona wyciągały się ku niebu.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (O dolę materjalną kolejarzy).** Sekretarz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego p. Sosiński wyjechał do Warszawy aby u odpowiednich czynników interwenjować w sprawie kolejarzy, którzy nie otrzymali dotychczas dodatku wyrównawczego za listopad i grudzień, ani pensji za styczeń.

(Smutny wypadek w Siernieczku). W Siernieczku wydarzył się onegdaj smutny wypadek. Będący na służbie strażnik kolejowy, Pałaczyk, stał blisko toru, w czasie, gdy przechodziła szybko lokomotywa, przez którą został tak silnie uderzony, że po dwu godzinach wyzionął ducha.

—** **SOSNOWIEC. (Zaburzenia w kopalni).** Dnia 11 bm. w kopalni „Mortimer", pod Dąbrowa Górniczą doszło do zaburzeń przy wypłacie zaliczek robotniczych.

Wobec braku gotówki zarząd kopalni nie mógł wypłacić całej przypadającej robotnikom 30 proc. zaliczki. Część robotników nie zgodziła się na przyjęcie mniejszej kwoty, skutkiem czego między robotnikami doszło dostarć, przyczem poturbowano zawiadowcę kopalni.

Podczas zajścia tego, poprzecinane zostały druty telefoniczne, mimo to jednak zarządowi kopalni udało się wezwać pomoc policyjną z Będzina i Sosnowca.. Oddział policji przybył natychmiast z obydwu punktów. Część robotników zdołała jednak przed przybyciem policji poturbować i rozbroić dwóch miejscowych policjantów.

Po nadejściu pomocy zaburzenia zostały szybko zlikwidowane. Aresztowano 37 robotników, których odstawiono do Będzina. W dniu następnym robotnicy przystąpili do pracy.

—** **ŁÓDŹ. (Ofiary głodu).** W fabryce „Goński i Engelman", zatrudniającej 200 robotników, płace są tak niskie, iż w ciągu 2 tygodni dwuch robotników dostało pomieszania zmysłów. Jak wyjaśnia lekarz fabryczny, powodem choroby jest oszczędność na chlebie, którą zaprowadzaja robotnicy z powodu niskich płac.

—** **KRYNICA. (Sezon zimowy).** W Krynicy został otwarty w dniu 22 grudnia pierwszy sezon zimowy. Dom zdrojowy, specjalnie na zimę przystosowany, wydaje kąpiele kwaso-węglowe, pozatem sa stosowane zabiegi wodolecznicze, okłady borowinowe. Mieszkania ogrzewane sa w odpowiedniej ilości zapewnione.

Z całego świata

—** **Pomnik matki.** W kościele św. Krzyża we Florencji ma stanąć pomnik matki, jako prawdziwej, ofiarnej i cierpiącej bohaterki wielkiej wojny światowej. Inicjatywę do pięknego tego projektu dał ks. Gonzaga, przypominając słowa poety angielskiego Keatsa, że należy czcić nietylko wielkich mężów, ale i te, które dały życie i wychowały tych mężów.

—** **Rocznica śmierci Marka Marulica.** Pisma chorwackie przypominają, że przed 400 laty, mianowicie w r. 1524 umarł w Spalato „ojciec chorwackiej literatury" Marko Marulic. Pisał on wiele najpierw po łacinie, a potem po chorwacku. Między innemi przetłómaczył on dzieło Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa na język chorwacki. Słynny jest jego poemat: „Modlitwa przeciw Turkom", dalej „Judyta" i „Zuzanna".

—** **Tajemnicze worki pocztowe.** Wzdłuż toru kolejowego niedaleko Florencji znaleziono kilka otwartych worków pocztowych. Przypuszczają, że zostały skradzione dokumenty wojskowe. Okoliczność, że otwarte worki należały do wojskowej poczty kurjerskiej nasuwa podejrzenie, że nie chodziło tu o kradzież listów wartościowych, ale o akcję szpiegowską. Władze wdrożyły śledztwo. „Giornale d'Italia" twierdzi, że skradzione zostały dokumenty, odnoszące się do ankiety władz wojskowych w Albanji.

—** **Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej.** Angielska łódź podwodna „L. 24" zatonęła na pełnem morzu w pobliżu Portlandu wskutek zderzenia się z pancernikiem. Istnieje obawa, że załoga zginęła.

—** **Jeszcze o kandydaturze Forda.** Mimo oświadczenia Forda, że zrzeka się kandydowania na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych przyjaciele jego postanowili podtrzymać tę kandydaturę, z jego wolą lub wbrew jego woli. **Ford ma jeszcze 6 tygodni czasu do namysłu.**

Z dziedziny techniki.

„Elektryczny okręt“.

W tych dniach opuścił Hamburg płynąc do portów kanadyjskich i do Nowego Jorku, parowiec trzyśrubowy towarzystwa White Star Line „Pitsburg“, o pojemności 16,322 ton brutto. Nowy ten parowiec znany jest już pod nazwą „elektrycznego okrętu“, ze względu na wielką rolę, która w nim odgrywa elektryczność. Wprawdzie maszyny jego porusza para, ale na całym okręcie niema ani okruszyny węgla, kotły bowiem opalane są ropą. Oprócz jednak maszynerji poruszającej śruby okrętu, wszystkie inne maszyny służące do poruszania steru, dźwigów towarowych, kotwicy itp. obsługuje elektryczność. Nawet w kuchni i piekarni okrętu rolę węgla odgrywa prąd elektryczny.

Rzeczy ciekawe.

Pozorna śmierć.

Niedawno miał się odbyć w Rzymie pogrzeb byłego redaktora dziennika „Epoca“, Wincentego Aloysio. Już miano zamknąć trumnę, gdy obecny przy tem lekarz powziął wątpliwości, co do rzekomej śmierci redaktora. Kazał więc wydobyć ciało z trumny i przewieźć je do szpitala, gdzie się okazało, że rzekomy nieboszczyk znajduje się w letargu z którego też ocknął się wkrótce. Dzięki więc przytomności umysłu lekarza, Aloysio uniknął niebezpieczeństwa pochowania żywcem.

Pożar dokumentów z czasów Krzysztofa Kolumba.

Pisma hiszpańskie donoszą, że niedawno spalił się dom gminny w miejscowości Palas de la Frontera, z portu której wypłynął dnia 3 sierpnia 1492 Krzysztof Kolumb na okręcie „Santa Maria“ celem szukania Ameryki. Dom podpalili funkcjonarjusze gminni, którym groziło aresztowanie za sprzeniewierzenie. W spalonym domu znajdowały się cenne dokumenty, odnoszące się do podróży Kolumba do Ameryki. Papiery te spłonęły. Rząd hiszpański wdrożył dochodzenia.

Dziwny testament starego kawalera.

Pisma amerykańskie donoszą: W mieście Sioux Falls umarł starzec Piotr Okeson, który nie był żonatym. Władze sądowe ogłosiły jego testament. Okeson, umierając, pozostawił cały swój majątek, składający się z sumy przeszło sto tysięcy dolarów, swojej pielęgniarce, która doglądała przez długi czas w czasie paraliżu. Bratu swojemu zostawił on jednego dolara, jednej ze sióstr dolara, a drugiej siostrze, starszej dziesięć dolarów.

Maszynowy raj ludzkości.

Grudziądz, stycznia.

Zadziwiający postęp techniki każe przypuszczać, że życie ludzkości zmieni się szalenie, stwarzając coraz to nowe i wyszukane typy bytowania społecznego.

To co jest dziś fantazją, jutro może być realnem wcieleniem.

Jeden z uczonych francuskich p. Bertou zapowiada w swym artykule umieszczonym w jednej z gazet francuskich zrewolucjonizowanie dotychczasowego sposobu życia.

Oto niezmiernie ciekawe uwagi, których treść wkracza według dzisiejszych naszych pojęć, w dziedzinę najśmielszej fantastyki.

Już za lat dziesięć — pisze p. Bertou — tzw. „służąca“ będzie przedpotopowym przeżytkiem. Miejsce jej zajmie mądra, posłuszna i niezmordowana maszyna. Każdy przeciętny obywatel znajdzie w niej wyrękę i wiernego przyjaciela.

Przypatrzmy się domowemu ognisku w „maszynowym raju“.

Kryzys mieszkaniowy zniknie dzięki „składanym meblom“. Jeden i ten sam pokój zamienia się na salon, jadalnię sypialnię i gabinet, gdyż łóżko można złożyć „w scyzoryk“ schować do skrzynki, skrzynkę do biurka, a biurko do szafy w ścianie etc. Można dowoli zmieniać dekoracje i cieszyć się złudzeniem iż posiada się kilkanaście rozmaitych pokojów.

Gotowaniem obiadu może zająć się nawet profesor uniwersytetu. Kuchnia automatyczna składa się z kilku chytrych aparatów elektrycznych. Wystarczy włożyć trochę jarzyn do specjalnego kociołka, który je oczyści, wymyje i ugotuje; mięso umieszczone w specjalnym aparacie zostanie posiekane lub krajane na befsztyki, a następnie gotowane, pieczone i smażone, zależnie od nastawiania regulatora.

Kuchnia nowoczesna będzie tak inteligentna, że pozostawiona „sama sobie“ (profesor odszedł do zajęcia) zorjentuje się, kiedy należy zmniejszyć ogień i ograniczyć się do utrzymania łagodnej ciepłoty. (Berton wprawdzie nie mówi czy wynalazł także maszynę, która będzie chodzić do miasta i załatwiać sprawunki. Ufajmy jednak, że i to ułatwienie jest nam w przyszłości zapewnione).

Gotowy obiad wyjedzie w kociołkach i patelniach (zresztą b. eleganckie) z płyty kuchennej na platformę na kółkach która pośpieszy do jadalni i zatrzyma się koło stołu. Elektryczna maszynka zajmie się ugotowaniem czarnej kawy, a po skończonym obiedzie, platforma z naczyniami odjedzie grzecznie do kuchni.

Myciem naczyń kuchennych zajmie się specjalny aparat. Porządki domowe wykonywać będą chyże i sumienne szczotki rotacyjne. Taka szczotka lata jak żywa po podłodze, skrapia ją wodą i szoruje, poczem wchłania brudną wodę do specjalnego rezerwoaru, połączonego ze zlewem.

Nowością będzie maszyna do czyszczenia obuwia. Rotacyjna szczotka wewnątrz elektrycznego „pucybuta“ wyczyści buciki, nada im wspaniały połysk i poda je gotowe przez okienko.

Elektryczna „praczka“ wypierze i wyprasuje bieliznę, poczem ułoży ją prześlicznie w specjalnej szafie umieszczonej w ścianie.

Właściciel pstryka w guziki elektryczne i patrzy z podziwem na genialne maszyny, których jest niewolnikiem i wiernym sługą, bo przecież p. Berton nie zaprzeczy, że inteligentne i pracowite maszyny wymagać będą nieustannej opieki i czujności właściciela. Człowiek „w raju maszynowym“ zamieni się w sługę maszyny którą będzie musiał doglądać od rana do wieczora.

Obejdziemy się bez służby, a kto będzie czyścił te 1001 aparatów, dzięki którym mieszkanie nasze, zamieni się w potworny „warsztat fabryczny“.

Na zakończenie, warto wspomnieć o salonie przyszłości. Zebrani goście, dzięki domowej stacji odbiorczej radjotelefonu słuchają „głosów z oddali“. Zachwycają się np. śpiewem primadonny opery nowojorskiej, której postać ukazuje się im na ekranie „television“.

Pomyślcie! jakież to będzie beznadziejnie nudne!

Zanim artyzm nie przeniknie do królestwa maszyn, świat zamieni się w potworny warsztat, pełen złowrogich, brzydkich i nudnych w swej „obliczalności“ aparatów.

—* **Ofiarność Ojca świętego.** Watykan ogłosił za pośrednictwem dzienników, że komisje papieskie, wysłane do Rosji, celem udzielenia pomocy jej głodnym mieszkańcom, wydały dotychczas 60 miljonów lirów. Do sumy tej nie są włączone wydatki, poniesione przez Watykan na rzecz głodnych mieszkańców Armenji, Turcji, Niemiec i Węgier. Według wiadomości z Kolonji, Ojciec św. ofiarował katolickim wydziałom teologicznym uniwersytetów niemieckich 50 000 lirów na cele prowadzenia studjów teologicznych.

—* **Mrozy w Ameryce.** Z Nowego Jorku sygnalizują, że w Stanach Illinois i Misseuri panują niepamiętne mrozy od lat 20. Temperatura spadła do 66 stopni F. W Stanach zarejestrowano 20 wypadków śmierci.

—* **Sensacyjna afera kontrabandowa w Nowym Jorku.** Policja nowojorska wpadła na trop olbrzymiej szajki, zajmującej się kontrabandą napojów alkoholowych. W głównym lokalu „Towarcystu“ znaleziono listę klijentów i udziałowców, między którymi figuruje kilkanaście nazwisk ze świata urzędniczego i finansowego. Podobno w Nowym Jorku powstała panika ponieważ około 2 500 osób zostanie oskarżonych o kontrabandę alkoholu.

Handel - Przemysl - Finanse.

KONFERENCJA
w sprawie umowy handlowej Polsko-Amerykańskiej.

Do Izby Przemysłowo-Handlowej zwrócił się delegat Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej w Nowym Jorku p. Łubieński o pomoc i umożliwienie mu zetknięcia się ze sferami przemysłowo-handlowemi celem zainteresowania ich w handlu z Ameryką.

Izba Przem.-Handl. uznając wielką korzyść w nawiązaniu bezpośrednich stosunków handlowych z amerykańskim rynkiem zbytu, urządza w biurach swoich w **Grudziądzu, Lipowa 31, w sobotę, dnia 19 stycznia br.** między godz. 9—13 konferencję na której zainteresowanym udzielać będzie p. Łubieński wyjaśnień. Również tego dnia o godz. 19 wieczorem p. Łubieński wygłosi odczyt na temat „O możliwościach i warunkach nawiązania stosunków handlowych między Polską a Ameryką.

Wstęp wolny. — Po odczycie dyskusja.

O liczny udział zainteresowanych uprasza się.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

W sprawie złotowych bonów podatkowych.

Na podstawie pełnomocnictw o naprawie skarbu Minister skarbu upoważniony został rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej do wypuszczenia serji 1-ej bonów podatkowych na okaziciela w kwocie 50 000 000 fr. zł. Bony podatkowe Serji I wypuszczone będą w wartościach po 5, 10, 25, i 100 franków złotych. Bony podatkowe wydawane będą przy wpłacie zaliczek zwaloryzowanych przed terminem płatności podatków przez Centralną Kasę Państwową, wszystkie Kasy Skarbowe oraz specjalnie upoważnione do tego instytucje i przedsiębiorstwa finansowe państwowe, samorządowe i prywatne. Centralna Kasa Państwowa i wszystkie Kasy Skarbowe przyjmować będą bony podatkowe Serji I przy wpłaceniu na rzecz Skarbu Państwa podatków opłat, kar i grzywien oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno - prawnym. Bony przyjmowane będą przez państwowe i samorządowe instytucje kredytowe przy spłacie kredytów zwaloryzowanych.

W sprawie zwaloryzowanych zaliczek podatkowych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu ma w najbliższych dniach wydać rozporządzenie o zaliczkach zwaloryzowanych przed terminem płatności podatków. Według projektu rozporządzenia tego Centralna Kasa Państwowa, wszystkie kasy skarbowe i specjalnie do tego upoważnione instytucje państwowe przyjmować będą wymienione zaliczki i wydawać bony podatkowe wartości po 5, 10, 25 i 100 fr. zł. Wobec tej wartości wypuszczanych bonów zaliczki będą przyjmowane w kwotach dzielących się przez 5.

O sposób waloryzacji opłat kolejowych.

Wobec tego, że codzienne waloryzacja opłat z przewozu osób, bagażu i towarów nie jest wykonalna, Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę by opłaty kolejowe były waloryzowane w okresach dwutygodniowych tj. 1-go i 16-go każdego miesiąca. Dla okresu pierwszego miarodajny jest kurs z dnia 29-go, da okresu drugiego z dnia 13-go ogłoszony w Monitorze.

Cło na przesyłki pocztowe.

W związku z przepisami, regulującymi postępowanie z przesyłkami pocztowemi i zawierającemi towary, od których cło musi być opłacone w monetach złotych wyłącznie, Min. Skarbu zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Zarząd Poczt i Telegrafów) o wydanie odpowiednich zarządzeń urzędom pocztowym. Ministerstwo nadmieniło przytem, że przepisy z r. 1920 w sprawie pobierania należności celnych wymierzanych w monecie złotej już są nieaktualne.

Redukcje w Głównej Komisji Ziemskiej.

W związku z nowym statutem organizacyjnym Min. Rolnictwa uległy redukcji dotychczasowe agendy i znaczna część personelu Gł. Komisji Ziemskiej. Agendy przekazane zostały Ministerstwu. Zlikwidowana również została istniejąca przy Min. Rolnictwa międzyministerjalna komisja dla spraw osadnictwa wojskowego. Sprawy i agendy jej włączone zostały do Departamentu II, mianowicie do Wydziałów Zarządu Ziemi i parcelacyjno - osadniczego.

Projekt wypuszczenia obligacyjnej pożyczki kolejowej.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt o wypuszczeniu 1-ej serji 10 proc. pożyczki kolejowej obligacyjnej. Pożyczka ta ma być wypuszczona na sumę 100 000 000 fr. zł. i spłacona po upływie lat 10-ciu. Pożyczka będzie użyta na cele rozbudowy sieci kolejowej w Polsce oraz na remont i zakup taboru. Zabezpiecza się pożyczkę całym majątkiem ruchomym i nieruchomym kolei państwowych w szczególności dochodami kolei. W tym celu majątek ten ma być szczegółowo zinwentaryzowany.

Handel drzewny w Polsce.

Polska prowadzi przeważnie handel drzewem z Niemcami i państwami, powstałemi na terenie Austro-Węgier. Niemcy mają bowiem wielkie trudności w sprowadzaniu drzewa z Rosji, jak również nie są w stanie kupować go w krajach o wysokiej walucie; pozatem Niemcy zmuszone są kupować większe ilości na poczet świadczeń reparacyjnych. Anglja, która dawniej kupowała drzewo w Polsce dziś zaczyna sama wywozić większe ilości budulca. W roku 1923 wywóz budulca do Francji rónież znacznie się zmniejszył, natomiast wzmógł się wywóz drzewa obrobionego.

Nagrody za wykonane modele statków.

Tow. Żeglugi Polskiej określiło dnia 11 bm. nagrody za najlepsze modele statków przedstawionych na ogłoszony w swoim czasie konkurs. Pierwszą nagrodę otrzymał model jachtu „Halka“ wykonany przez ucznia 6 kl. gimnazjum Aleksandra Rummla, drugą nagrodę model parowca „Majestat“ ucznia 6 kl. gimn. Feliksa i Jerzego Szpecht, trzecią nagrodę model jachtu „Mayflower“ ucznia 6 kl. Z. Dębskiego. Następne nagrody otrzymali: W. Terlecki, Jacek Rząd, Z. Grabowski, Z. Siarkiewicz, J. Płocharski, M. Kowerski — wszyscy uczniowie gimnazjalni. Doręczenie nagród odbędzie się w czasie wystawy w sali przy księgarni M. Arcta, Nowy Świat nr. 35, której otwarcie nastąpi dnia 16 bm.

Działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy pośredniczyły w okresie od 22 grudnia do 29 grudnia r. ub. w 3 369 wypadkach. W tej liczbie 1 672 osoby wysłano na miejsce pracy a 1 697 osób znalazło pracę na miejscu. W Poznańskiem pośredniczono w 900 wypadkach w województwie stanisławowskiem w 588, w Warszawie w 451 i na Śląsku w 446.

Jaskiniowe bogactwa Polski.

W Ministerstwie Rolnictwa odbywają się narady nad zorganizowaniem komisji jaskiniowej. Zadaniem tej komisji ma być przeprowadzenie eksploatacji olbrzymich pokładów ptasiego guana jaskiniowego, znajdującego się w Polsce w wielkich ilościach i stanowiącego pierwszorzędny nawóz rolniczy. Pokłady te znajdują się głównie w jaskiniach uwarstwień tryasowych w południowych i zachodnich okolicach województwa kieleckiego. W pracach tej komisji bierze czynny udział specjalista w tej dziedzinie prof. Bobrowski.

Podwyższenie dodatków do tzw. rent wypadkowych.

Pragnąc przyjść z pomocą najbardziej poszkodowanym od wypadku (ponad 50 proc. niezdolności do pracy) Ministerstwo Pracy złożyło Radzie Ministrów projekt rozporządzenia o dalszym podwyższeniu dodatków drożyźnianych do rent wypadkowych b. dz. pruskiej. Dodatki te w przemyśle i handlu są obecnie wobec wzrostu drożyzny w b. dz. pruskiej niewystarczające.

Ustawa o scaleniu gruntów.

Przygotowano i wkrótce ukażą się projekty wykonawcze do ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu (komasacji) gruntów. W ten sposób umożliwione zostanie wprowadzenie w życie tej zasadniczej i najpilniejszej w zakresie reform rolnych ustawy.

Wychodźtwo do Francji.

Ze względu na ciężki stan materjalny ludność polska w Niemczech masowo wyjeżdża na roboty do Francji. Natomiast z Polski wyjeżdża miesięcznie 10 000 ludzi silnych i zdrowych. Są to przeważnie górnicy i rolnicy. Największe skupienia są w Lotaryngii. Ogólna ilość Polaków we Francji wynosi 300 000 ludzi. Szkół jest 24.

Usunięcie trudności w przemyśle węglowym.

Jak się dowiadujemy, kryzys w przemyśle węglowym, pozostający w związku z projektowaną redukcją zamówień węglowych przez polskie kolejnictwo, został pomyślnie zażegnany. Albowiem na skutek przedłożonych przez Radę Zjazdu Przemysłowców górniczych sprawozdań o groźnej sytuacji w przemyśle węglowym, Ministerstwo Kolej Żelaznych otrzymało w tych dniach z Ministerstwa Skarbu większe dotacje, które pozwolą uregulować należytości z kopalniami. W ten sposób kopalnie uzyskają możność terminowego uregulowania zaliczek robotniczych i uniknięcia starć, które zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskiem na tem tle już się dały we znaki.

Eksploatacja portu w Gdyni.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierza jeszcze w rb. rozpocząć częściową eksploatację portu w Gdyni i wydzierżawienie terenów portowych osobom prywatnym. Przypuszczalnie wydzierżawione zostaną 50 000 metrów kwadratowych terenów. Preliminarz budżetowy Ministerstwa przewiduje, że w roku bieżącym wydatki związane z eksploatacją portu pokryte zostaną w całości wpływami z opłat portowych, natomiast eksploatacja kanałów i Wisły gdańskiej da deficyt.

Wychodźtwo polskie do Argentyny.

Według danych urzędowych liczba emigrantów przybywających z Polski do Argentyny stale się zwiększa. Obecnie znajduje się tam 200 000 wychdźców. Warunki dla rolników ze względu na wydajność ziemi, są podobno bardzo korzystne. Dotychczas olbrzymi procent wychodźców stanowią żydzi handlarze.

Z przemysłu gorzelnianego.

Związek zawodowy przemysłu gorzelnianego zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wniesienie zakazu wywozu melasy z Polski. Wniosek ten motywują przemysłowcy niebezpieczeństwem zahamowania przemysłu gorzelnianego, który bardzo silnie odczuwa brak surowca na rynku. Minister Przemysłu i Handlu przyjął delegację przychylnie, zapewniając rozpatrzenie słusznych postulatów.

Targi lwowskie.

Pomiędzy 5 a 15 września rb. odbędą się we Lwowie doroczne Targi Wschodnie, które stale rozwijając się zdobyły sobie pełne uznanie nietylko w kraju, lecz również zagranica. W roku b. równocześnie z Targami Wschodniemi odbędzie się we Lwowie ogólno-polska wystawa rolnicza. Będzie to przegląd sił rolnictwa polskiego. Celem wystawy jest nietylko zbyt produktów, lecz również dążenie do odniesienia kultury rolnej, uprzemysłowienia rolnictwa, podniesienia renty gruntowej itp. Wystawa rolnicza będzie połączona z targiem surowców. Jest możliwem, iż Lwów, leżąc na granicy uprzemysłowionej Europy Zachodniej i rolniczej Wschodniej, stanie się jednym z największych targów zbóż i surowców w Europie. Rolnictwo polskie zainteresowało się wystawą. Celem jej zorganizowania utworzono komitet centralny i dziewięć komitetów lokalnych. W dn. 4 kwietnia rb. zostanie otwarty Targ Poznański i będzie trwał do dnia 4 maja br. Targiem poznańskim interesują się kupcy zagraniczni, licząc na to, iż za pośrednictwem targu uda się im umieścić swoje towary na rynku polskim.

W sprawie dodatkowej opłaty do patentów akcyzowych wykupionych w grudniu 1923 na rok 1924.

Pomorska Izba Skarbowa zażądała od przedsiębiorców przemysłu wyszynkowego dodatkowej opłaty do patentów akcyzowych wykupionych w grudniu roku ubiegłego. Rozporządzenie to zostało wydane w związku z ustawą o waloryzacji. Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu wraz ze Związkiem Restauratorów zwrócił uwagę na niewłaściwe interpretowanie tej ustawy o waloryzacji do tych przypadków, gdzie całkowita suma patentu została zapłacona w myśl ustawy w grudniu 1923 r.

W tej sprawie z ramienia Związku Towarzystw Kupieckich p. poseł Krzywiński udał się z delegacją do Pomorskiej Izby Skarbowej, gdzie p. dyr. Solmanowi i p. radcy Kopelowi przedstawił wyniki ujemne jako też i niezadowolenie wśród sfer zainteresowanych, wynikające z niewłaściwego stosowania ustawy o waloryzacji. W tej sprawie ma udać się delegacja do Warszawy. Pan dyr. Solmann i p. radca Kopel przyrzekli delegacji iż do czasu otrzymania wyjaśnień w tej sprawie z Warszawy nie będą stosowane żadne obostrzenia w stosunku do tych którzy nie wypełnią żądania Izby Skarbowej.

Polski cmentarz wojenny we Francji.

Główny urząd opieki nad grobami wojennemi przy M. S. Wojsk. zwrócił się w swoim czasie do rządu francuskiego z propozycją, by rozrzucone na terytorjum Rzplitej francuskiej mogiły Polaków, poległych w czasie wojny, zgromadzić na jednym cmentarzu, ewentualnie stworzyć w tym celu specjalny polski cmentarz wojenny.

Władze francuskie udzieliły na propozycję powyższą przychylnej odpowiedzi, pozostawiając do uznania polskich organów grobownictwa wojennego (wówczas już wydziałowi opieki nad grobami min. robót publ., który przejął akcję od władz wojskowych), wybór formy cmentarza, t. j. stworzenie odrębnego cmentarza, bądź też działu polskiego, na którym i z istniejących już wielkich francuskich cmentarzy wojennych.

Koszta urządzenia takiego cmentarza władze francuskie zobowiązały się pokryć same — chodziło jedynie o dostarczenie im ze strony polskiej ewidencji mogił Polaków, poległych we Francji.

Żądane dane ewidencyjne zostały już dostarczone, ponieważ jednak okazało się, iż zebrano wiadomości jedynie o 200 mogiłach, przepisy zaś francuskie pozwalają na założenie nowych cmentarzy wojennych przy 500 conajmniej grobach postanowiono zorganizować polski dział na francuskim cmentarzu wojennym w Bois-du-Puits pod Reims.

Roboty przy zgromadzeniu zwłok Polaków, których mogiły były rozrzucone po całej Francji, oraz nad wykończeniem robót cmentarnych dobiegły już końca.

Do reprezentacji Rzplitej Polskiej podczas otwarcia cmentarza, oraz do współudziału w pracach kontroli ewidencji został wydelegowany przez M. S. Wojsk. mjr. Dowbor, polski attaché wojskowy we Francji.

Szczegóły abdykacji Wilhelma II.

W gazecie francuskiej „Le Matin" ukazał się wyjątek z pamiętników Scheidemann'a przywódcy socjalistów niemieckich, dotyczący abdykacji Wilhelma II-go.

Oto, co pisze Scheidemann:

„Na posiedzeniu gainetu, odbytem w końcu października książę Maks podniosł drażliwą sprawę abdykacji cesarza. W sposób bezpośredni oświadczył on, że wszędzie omawiana jest kwestja, czy zagranica domaga się będzie abdykacji cesarza, a szczególnie stanowisko Wilsona w tej sprawie. Książe Maks uważał za stosowne oświadczyć, że w jego rozumieniu **może być mowa jedynie o dobrowolnej obdykacji cesarza.** Żądał on wolnej ręki w postępowaniu zarówno dla cesarza, jak i dla siebie samego.

W czsie dyskusji nad tą sprawą, **kanclerz opuścił posiedzenie.**

Solf, sekretarz stanu spr. zagr., zatrzymany pilnemi sprawami w swem ministerstwie, nadszedł wkrótce potem. Powtórzył on Radzie ministrów to, co niezawodnie przedłożył już kanclerzowi i co zapewnie skłoniło księcia Maksa do poruszenia tej kwestji. Noty Wilsona nie wyrażały w sposób stanowczy żądania abdykacji cesarza, ale liczne fakty wykazywały, że takie było stanowisko ogólne. Opinja zagraniczna domagała się widocznego symbolu upadku militaryzmu. Były podstawy do przypuszczenia, że Wilson, obaliwszy cesarza, miałby ułatwioną pozycję w obradach wewnątrz Entente'y.

Uważam zresztą za właściwe stwierdzić, że w czasie tego posiedzenia gabinetu an jeden głos nie domagał się utrzymania cesarza. Wszyscy ministrowie i sekretarze stanu byli zgodni co do tego, że dobrowolny wyjazd cesarza przyczyni się do poprawy sytuacji.

Cudowne ocalenie.

Nasz korespondent S. K. donosi: Chyba jedynie cudowne zrządzenie Opatrzności widzieć można w wydarzeniu, które miało miejsce niedawno w powiecie limanowskim (Małopolska).

Oto w sam dzień noworoczny wezwano księdza z Męciny, celem udzielenia Najśw. Sakr. choremu, mieszkającemu w jednej z okolicznych wiosek. Droga prowadząca z Męciny do tej wioski, krzyżuje się z torem kolejowym na przestrzeni Chabówka-Nowy Sącz. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazły się sanie wiozące księdza, a powożone przez parobka, na torze kolejowym w chwili, kiedy właśnie budnik, mieszkający za zakrętem toru zamykał zapory kolejowe, tak, że sanie znalazły się na szynach w środku między zamkniętemi zaporami i nie mogło być mowy o zjechaniu z toru, ni w przód ni w tył.

W tej chwili nadjechał z za zakrętu w pełnym biegu pociąg, i zanim jadący zdołali ze sań zeskoczyć, uderzył z całą siłą w sanie, rozbijając je w drzazgi.

Cudownem jednak zrządzeniem jadący wyrzuceni zostali siła uderzenia z sań i upadli obok nasypu kolejowego w głęboki śnieg — tak, że oprócz małoznaczących kontuzji, żadnych poważnych obrażeń nie odnieśli. Również konie do sań zaprzągnięte wyszły z tego wypadku bez szkody.

Ze statystyki wychodźtwa polskiego do Francji.

Według danych, przytoczonych przez wicedyrektora urzędu emigracyjnego, p. Ludwika Kulczyckiego na posiedzeniu państwowej rady emigracyjnej **liczba emigrantów polskich we Francji wynosi od 250 tys. do 300 tys. osób.**

Z pośród nich w **najlepszem położeniu są górnicy, w najgorszem — rolnicy.**

Do rady emigracyjnej, na miejsce p. E. Lipińskiego, który był w niej przedstawicielem głównego urzędu statystycznego, wszedł p. Bolesław Żeje, kierownik wydziału ruchu ludności w tymże urzędzie.

Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 14 stycznia rb.

Ważny aż do odwołania.

Z komitetu do walki z drożyzną otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 15. I. br.

Sól (warzonka bez opakow.)	1/2 kg	160.000
Sól (kamienna bez opakow.)	„	110.000
Soda (krystaliczna)	„	140.000
Zapałki (Błonie, Mszczonów)	pudełko	60.000
Zapałki (Iskra, Promień) .	„	60.000
Śledzie (duże norweskie) .	sztuka	200.000
Śledzie (małe szkockie) . .	„	180.000
Syrop (gat. I. Wronki) . .	1/2 kg.	bez notowań
Syrop (gat. II. Boguszewo)	„	600.000
Marmolada (50% cukru) .	„	700.000
Miód (sztuczny)	„	1.500.000
Makaron (krajany) . . .		700.000
w nitkach . . .	„	bez notowań
Cykorja (Franka)	„	1.200.000
Powidła	„	1.000.000
Cykorja (Jagolin)	400 g.p.	600.000
Jęczmień (palony)	1/2 kg.	300.000
Kawa (słod. Kavona H. S. S.)	„	350.000
Ocet (5%)	litr	380.000
Nafta	„	900.000
Mydło	1/2 kg	1.500.000
Swiece (parafinowe) . . .	„	1.400.000
Kaszka (pszenna)	„	bez notowań
Kaszka (jęczmienna) . . .	„	„
Mąka (pszenna gat. I. cesar.)	„	„
Mąka (pszenna gat. II.) . .	„	„
Mąka (żytnia)	„	„
Pieprz (czarny)	„	2.800.000
Piment (korzeń angielski) .	„	2.000.000
Herbata (Moning Congo najtańsza)	„	6.000.000
Herbata (Jawa Pecco średn. gat)	„	7.500.000
Kawa (Santos palona) . .	„	3.500.000
Kakao (angielskie najtańsze)	„	1.300.000
Cukier	„	1.100.000
Ryż	„	800.000

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.